Nr. 3.

Lwów. Krwawe bandy u
Rabinki, przyw

Komunikat dla prasy.

W strefie przyfrontowej.

Obowiązek pracy przymusowej.

Jako typowy przykład podajemy szczegóły przesłane nam ze Stanisławowa. Na zarządzenie władz wojskowych władze administr. niem zaprowadziły w Stanisławowie od początku maja przymus pracy publicznej dla mężczyzn od 16 do 60 lat. Kontrolę wykonują urzędy dzielnicowe posługując się spisami sporządzonymi przez zarządy domów. Wszyscy mężczyźni obowiązani do pracy przymusowej mają się stawić przed godz. 7-ą rano w oznyczonych punktach rejonowych. Nieobecnych ściąga się przez policję względnie za uchylanie się wywozi do obozu karnego. Zajęci w obrębie miasta pracują od 7 rano do 18 wieczorem, zaś mężczyźni wywożeni na robotę poza miasto nieraz po kilka do kilkunastu km, od 2 rano do 14 po południu. Zatrudnieni nie otrzymują ani wynagrodzenia pieniężnego, ani pożywienia. Kobiety zasadniczo nie są objęte przymusem pracy i spisów ich nie sporządzono, jednak policja urządza stale na ulicach miasta łapanki, tak że młodsze kobiety boją się wychodzić na miasto, choćby na zakupy. Żaden ausweis nie ma znaczenia chroniącego przed przymusem pracy dla mężczyzn ani przd łapankami kobiet, z wyjątkiem kilkudziesięciu ausweisów ludzi pracujacych u Stadthauptmanna.

Przegląd mężczyzn z roczników 1909 - 1925.

Od blisko 2 tygodni przeprowadza się w niektórych powiatach wschodnich przegląd młodych mężczyzn obu narodowości. O sposobie przeprowadzania tego przeglądi donoszą z pow. Przemyślany i Złoczów. Wyznaczoną miejscowość otacza żandarmeria i Gestapo, mężczyzn w wieku poborowym stawia się przed komisje lekarskie, które oceniają zdatnych raczej na oko, zwalniajac mało kogo. Zdatnych umieszcza się w obozach w Złoczowie, Płuhowie /pow. Złoczow/ i Dunajowie /pow. Przemyślany/. Tam segreguje się ich na przeznaczonych do robót w Rzeszy lub do "Kompanii pracy", zatrudnionych na miejscu. Ukraińcom daję się możność zgłoszenie się na ochotnika do SS Dyw. Strzel. Hałyczyna, z czego znaczna ich część korzysta a później bez większych trudności zbiega do band. Również z wyznaczonych na roboty do Niemiec zbiega z drogi znaczny odsetek. Znamy dokładnie wynik cyfrowy z 3-ch wymienionych obozów: do Niemiec przeznaczono 1348 osób, do robót na miejscu 217, na ochotników do wojska z pośród Ukraińców zgłosiło się 839. Tarzeba dodać, że wśród poborowych w tych 3-ch obozach Ukraińcy stanowili 80 %. Taki sam przegląd mężczyzn od 18 do 35 lat ogłoszono plakatami w Stanisławowie 13.V Wyznaczeni do pracy na miejscu będą skoszarowani w obozach, otrzymają mundury na wzór organizacji "Todt" i będą oddani wyłącznie do dyspozycji wojska niemieckiego. Wśród Ukraińców prowadzi się i tu propagandę za wstępowaniem do wojska.

Pierwszy pociąg /ok. 60 wagonów/ z wyznaczonymi na pracę do Niemiec odszedł już na zachód i został skierowany do obozu przejściowego w Przemyślu. Stąd wobec braku ostrzejszej kontroli ogromna ilość zbiegła w okolice, a niektórzy są już z powrotem we Lwowie i wracają [illegible]kami do domów. Jest sprawą b. pilną zaopiekować się nimi, gdyż w miejscu ich zamieszkania grozi im wywiezienie do obozów karnych.

Sprawy ukraińskie.

Terror antypolski.

Największych napadów dokonały ostatnio bandy ukraińskie w powiecie stryjskim. Dnia 12.V w Derżowie zamordowano 65 osób, przeważnie starców, kobiety i dzieci. Młodzi stawieli opór zabijając dwu napastników i raniąc kilkunastu. Spłonęła część wsi, podpalony został koś-

ciół i plebania. W nocy z 10 na 11.V. zlikwidowano [illegible] kilka rodzin polskich w przeważnie ukraińskiej wsi [illegible] zamordowano 18 osób, w tym połowa dzieci. Poza tym [illegible] szereg mordów poszczególnych osób czy rodzin na całym terenie. [illegible] tym wzmogła się ze strony Ukraińców wojna nerwów. Osiedla polskie - jak nam donoszą z wielu stron - otrzymują teraz groźby i wezwania do wyniesienia się na zachód, ponawiane co parę dni, a nawet z wyszczególnieniem czego nie wolno ze sobą zabierać z własnego gospodarstwa./. Gdzie groźby nie skutkują, tam zjawia się banda i morduje parę rodzin pierwszych z brzegu, czy w najlepszym razie kilku mężczyzn. Tam gdzie jeszcze panuje spokój, szerzy się gwałtowna agitacja podżegaczy usiłujących podburzyć ludność ukraińską przeciw polskim sąsiadom. Szerzy się pełne grozy a z palca wyssane wieści o rzekomym masowym mordowaniu Ukraińców przez ludność polską w Małopolsce Zachodniej. Każdy akt samoobrony z naszej strony przedstawia się jako atak i zbrodnię przeciwko narodowi ukr.

Samoobrona i akcja odwetowa.

Samoobrona polska w wielu okolicach krzepnie i temu należy przypisać zmiejszenie się tam liczby napadów. W kilku wypadkach w okolicach Lwowa Ukraińcy we wsiach mieszanych otrzymali nakazy opuszczenia wsi do 48 godzin. Wywarło to wśród Ukraińców zamieszanie i ogromny niepokój. Zwracamy jednak uwagę na zdarzające się niepożądane reakcje u ludności polskiej, które należy zwalczać. Oto kiedy z Barszczowic zaczęli uciekać Ukraińcy, część Polaków zaczęła się również gotować do wyjazdu z obawy przed represjami ukraińskimi. Jest to niemiły objaw, że strach przed Ukraińcami jest u niektórych ludzi większy niż zaufanie we własne siły i możliwości. Rozwija się też akcja zwalczania przez zbrojne oddziałki polskie gniazd band ukraińskich w lasach. Choć akcja ta poza lasy nie wychodzi i wsi nie dotyka, przecież wieści o niej straszą Ukraińców, zmuszając ich do pilnowania się nocami, zaciągania straży dookoła wsi i t.p. I oni muszą poznać na sobie to, co przeżywa od długich miesięcy ludność polska naszej ziemi.

Wehrmacht i UPA.

Donosiliśmy o lokalnych kontaktach i próbach współdziałania między Wehrmachtem a oddziałami UPA głównie w powiatach Przemyślany i Sokal-Rawa Ruska. Akcja ta nie idzie całkiem gładko, choć nie jest i wobec ogólnego nastawienia góry niemieckiej nie będzie zaniechana. Podobnie jest i z SS Dyw. Galicyjską. Lasy roją się od dezerterów z niej, podobno nawet dow. niem. frontu południowego zarządził przeniesienia jej na inny odcinek, gdyż dezercja panująca wśród Ukraińców demoralizuje oddziały niemieckie, a jednak z uporem wciąga się nowych ochotników do dywizji, bo takie są nakazy z góry. I we współpracy z UPA zdarzają się incydenty świadczące, że Niemcy nie będą mieli wielkiej pociechy z jej pomocy. Ostatnio nadeszła interesująca wiadomość z Uhnowa pow. Rawa Ruska. Uhnów był siedzibą sztabów UPA przeniesionych tam z Brodzkiego, które występowały tam jawnie poprostu, na podstawie porozumienia z Niemcami. Nagle sielanka skończyła się: we wtorek 16 bm. przewódcy zostali aresztowani, część na miejscu rozstrzelano, część przewieziono do Lwowa. [illegible] padek jest znamienny, choć może lokalny i nie należy mu nadawać znaczenie szerszego, ogólnego. Niemcy przyzwyczaili nas do tego, że równocześnie tego samego dnia jedni wygłaszają przyjazne oświadczenia, a inni dokonują w drugim miejscu masowych rozstrzeliwań. Tak postępują z nami i tak samo z Ukraińcami.

Dla nas tu walczących ciężko o utrzymanie się ludności polskiej na tej ziemi, każdy zwrot w stosunkach niem.-ukr. nawet ograniczony czasowo i lokalnie, ma duże znaczenie, gdyż ułatwia lub utrudnia nam pracę. To też winniśmy śledzić rozwój tych stosunków z całą uwagą, aby móc wyzyskać każdy moment dla obrony naszych podstawowych interesów.

Niemcy i Węgrzy wobec akcji terrorystyc[illegible]

Niemcy bardzo niechętnie odpowiadają [illegible] akty terroru ukr. Tam gdzie muszą zareagować [illegible] względów o[illegible]ch i własnych czynią to połowicznie, stosując niewystarczające półśrodki. Zdarzyło się, że na podanie polskie o broń dla samoobrony dano odpowiedź, że najlepsza w tym wypadku broń to kosa, co wyraźnie zakrawa na kpiny. Terror ukraiński utrudnia śledztwo. Pozostali z pogromów boją się wskazać znanych sobie napastników. Świadek z Rudni bezpośrednio po złożeniu zeznań, w czasie powrotu do domu został zamordowany. Obawy ze tym nieraz uzasadnione.

Pod wpływem zaostrzającej się sytuacji, ostatnio na terenie Stryja odbyła się konferencja władz co do ew. pacyfikacji, lecz bez wyniku, gdyż wojsko odmówiło współpracy. Wobec tego w Stryju mówi się znów o projekcie tworzenia straży obywatelskiej, a poza tym w szeregu miejscowości poaresztowano po kilkunastu Ukraińców z terenu stryjskiego i stanisławowskiego. Łącznie w maju zostało aresztowanych 66 Ukraińców pod zarzutem należenia i wspomagania band, z czego dnia 12.V rozstrzelano publicznie w Stryju 13 Ukraińców w tym 1 kobietę.

Węgrom zasadniczo nie wolno się mieszać do jakiejś akcji represyjnej w stosunku do Ukraińców za mordy na Polakach. Mają jednak Węgrzy swoje własne porachunki z bandami ukr. Znów w nocy z 15 na 16 maja Sołotwinie Kizuńskiej uprowadzili partyzanci ukr. paru żołnierzy węgierskich, z których 2 zdołało zbiec. Władze wysłały w lasy ekspedycję karną, Gestapo i Sonderdienst /30 furmanek/. Podobno - jak wynika z oświadczeń wyższego oficera węg. - dowodzący generał interweniował w tych sprawach u samego Führera, domagając się prawa swobodnej obrony bezpieczeństwa na swoich terenach.

Sprawę Sawicza zast. kom. Ortskomendy w Złoczowie i aresztowanych wraz z nim członków polskiego Selbstschutzu, prowadzi od 3 maja specjalna Komisja Gestapo z Berlina. Zarzuca się Sawiczowi ze strony ukraińskiej popieranie band polskich. Broni się on mocno oskarżając Ukraińców, na co komisja bez trudności zebrać może dowody. Członkowie Komisji zasięgali informacji o stosunkach w Pol. Kom. Pom. Jak wiadomo Sawicz zorganizował polską samoobronę tworząc z kolejniaków oddział, najpierw w Złoczowie /18 ludzi/, a następnie w Uszni, Kozakach i Wicyniu. W kwietniu uratował od zagłady wieś Kozaki, atakowane przez oddziały SS Dyw. Galic. Przeprowadził następnie pacyfikację ukr. wsi Remizowce i Szpikłosy, będące ośrodkami band ukr. i wykrył tajny szpital bojowców ukr. demaskując dra Gilewicza. Wtedy teść Gilewicza Antoniak udał się ze skargą do Biseńza i razem pojechali z oskarżeniem do Berlina. Jaki będzie ostateczny wynik tej afery, nie wiadomo.

Ukraińcy w mundurach angielskich we Lwowie.

Dnia 11.V. w Urzędzie Dystryktu przyjmowano z honorami kilku Ukraińców w mundurach angielskich. Jak się okazało, byli to dezerterze z II Korpusu Polskiego walczącego we Włoszech. Ukraińcy ci, którzy wstąpili do polskich oddziałów jeszcze w Rosji, po układzie Sikorski - Stalin, skorzystali we Włoszech z pierwszej nadarzającej się okazji, by przejść do nieprzyjaciela. Obecnie zgłosili się do dywizji SS Hal[illegible]czyna. Ciekawi jesteśmy kiedy dzielni ci żołnierze zbiegną z tej Dywizji w lasy.

Polacy winni rozpijania się Łemków.

O antypolskim maniactwie Ukraińców świadczy nowy szczegół. W Lwiwskich Wistiach z 16 maja jakiś W. Iwko w artykule "Kropka - Łycho Łemkiwszczyny" biada nad alkoholizmem Łemków, którzy obecnie nagminnie narkotyzują się eterem. Kto temu winien? "Nie bez wpływu na to - pisze pozostały lata 1930 - 1939. Wtedy szeroko stosowano takie eksperymenty, jak "regionalizm", "święto gór" i t.p. Spotykając się na zjazdach w Zakopanem, Białej ze śląskimi góralami i robotnikami, nasz Łemko nie tylko, że niczego nie zyskał, ale przeciwnie, stracił, bo zasmakował w "kropce" i nauczył się jej używać więcej niż Ślązacy".

Z naszych spraw kulturalnych.

Społeczeństwo z troską śledzi losy naszych dzieł sztuki i zbiorów, uszkodzonych przez sowieckie ataki bombowe. Pragniemy zaznaczyć, że - jak dotychczas - straty są dotkliwe ale nie są nie powetowane. Panorama Racławicka, w części uszkodzona jest już zwinięta i zabezpieczona. Zbiory muzealne częściowo przewiezione do Krakowa, częściowo umieszczone w dobrze zabezpieczonych suchych podziemiach kościelnych. W Bibljotece Uniwersyteckiej i w Ossolineum, gdzie bomby zerwały część dachów nad magazynami, wre gorączkowa praca. Książki przenosi się i zabezpiecza przed zmoknięciem i ew. dalszym zniszczeniem przez bombardowanie. Rękopisy przenosi się do podziemi klasztoru OO Dominikanów. Żmudna praca wykonywana jest przy udziale chętnych, którzy zgłosili swą pomoc. Należałoby zachęcić społeczeństwo, aby w takich wypadkach natychmiast spieszyło z pomocą dla ratowania bezcennych często skarbów naszej kultury. Na pomoc władz niemieckich nie ma co liczyć.

Zwracamy uwagę społeczeństwa na uszkodzenie Cmentarza Obrońców Lwowa dokonane przez ostatnie bombardowanie.